



Iwona Alechnowicz-Skrzypek

Uniwersytet Opolski

 <https://orcid.org/0000-0002-9074-6361>

Co to znaczy być krytycznym realistą? Dwie różne odpowiedzi: Nicolai Hartmann i Richard Höningwald

What Does It Mean to Be a Critical Realist? Two Different Answers: Nicolai Hartmann's and Richard Höningwald's

Abstract: Iwona Alechnowicz-Skrzypek's aim in this paper is to compare the two non-specific Neo Kantians, admittedly both representing critical realism. Nicolai Hartmann, a follower of the Marburg School, was an idealist before becoming a critical realist, while Richard Höningwald, a student of Alois Riehl, held on to the position of critical realism from the beginning of his philosophical career. There are many similarities between Hartmann and Höningwald in terms of their understanding of the concept of realism. There are also several differences, which mostly relate to how they addressed the question of the thing-in-itself. The most important difference concerns their solution of the problem of empirical data as a basis for the mental representation of objects. A comparison of Hartmann's and Höningwald's approaches to this problem helps us to understand why both are considered non-specific neo-Kantians.

Keywords: Nicolai Hartmann, Richard Höningwald, neo-Kantianism, critical realism

1.

Zestawianie z sobą koncepcji dwóch myślicieli jest z jedną z metod filozoficznych mających dość szerokie zastosowanie. Dzięki tej metodzie można – przez kontrast bądź przez wskazanie podobieństw – ustalić istotne punkty dwóch stanowisk w określonej kwestii. Pozwala to lepiej zrozumieć samą kwestię, jakiej dotyczy porównanie, jak też różne jej aspekty. Zastosowanie tej metody w odniesieniu do filozofii Nicolai Hartmanna i Richarda Högnigswalda wydaje się oczywiste – jako przedstawiciele neokantyzmu mają oni z sobą wiele wspólnego. Badacze tego nurtu wskazują, że obaj są niespecyficznymi neokantystami; Hartmann – ze względu na zwrot w stronę ontologii, Högnigswald – ze względu na znacznie, jakie nadawał konkretnej podmiotowości. Trudno się przy tym zgodzić z tymi klasyfikacjami, w których Högnigswald uznaje się za przedstawiciela postneokantyzmu, nurtu charakteryzującego się odejściem od teorii poznania w kierunku ontologii¹. W całej swojej koncepcji bowiem Högnigswald reprezentował, jak to określił Siegfried Marck, epistemologizm, co znaczy, że w filozofii uznawał prymat teorii poznania². W tym różnił się zasadniczo od Hartmanna, który podporządkowywał teorię poznania ontologii. Ta różnica jest istotna ze względu na tytułowy problem tego artykułu, a mianowicie realizm krytyczny. Podjęcie tej kwestii wynika z chęci ustalenia, czy Hartmanna i Högnigswalda można uznać za krytycznych realistów, ale jest też dogodnym punktem wyjścia określenia powodów, jakie skłoniły jednego i drugiego do poszukiwania nowych dróg w filozofii. Krocząc nimi, Hartmann i Högnigswald znaleźli się poza głównym nurtem neokantyzmu.

2.

Problem realizmu krytycznego jest wciąż bardzo interesujący, dotyczy bowiem fundamentalnej kwestii, jaką jest relacja między pojęciami i rzeczami.

¹ A.J. Noras: *Kant a neokantyzm badeński i marburski*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2005, s. 13.

² S. Marck: *Grosse Menschen unserer Zeit. Portraits aus drei Kulturkreisen*. Westkulturverlag Anton Hain, Meisenheim am Glan 1954, s. 142.

Współcześnie podaje się w wątpliwość istnienie tej relacji. Niektórzy, jak choćby Richard Rorty, twierdzą, że nasze opisy świata mają charakter przygodny i nie są determinowane przez jakieś stałe elementy rzeczywistości, do których miałyby się rzekomo odnosić. Język nie jest środkiem do przedstawiania pozajęzykowej rzeczywistości. Historia zmieniających się językowych opisów świata jest historią metafor i słowników. „Świat nie wyposaża nas w żadne kryterium wyboru między alternatywnymi metaforami, [...] języki i metafory możemy porównywać jedynie między sobą, a nie z jakimś bytem pozajęzykowym zwanym »faktem«³. Wbrew temu jednak wciąż zasadne jest pytanie o zakres i prawomocność pojęć używanych w nauce, choć nikt już dziś nie jest na tyle szalony, by twierdzić, że odpowiadają one jakimś obiektywnym bytom czy stanom rzeczy.

Na początku XX wieku wśród badaczy i naukowców rozpowszechniony był sceptycyzm, choć innego rodzaju niż ten współczesny, którego wyrazicielem jest wspomniany Rorty. Ubiegłowieczny sceptycyzm wyrażał się w kwestionowaniu naszych możliwości poznawczych i podważaniu powszechnego charakteru poznania naukowego, był konsekwencją odkryć dokonywanych w różnych dziedzinach, kwestionujących ważność dotychczasowych sposobów wyjaśniania zjawisk. Fizyka kwantowa i teoria względności postawiły pod znakiem zapytania trwałość i rozciągłość substancji, geometrie nieeuklidesowe natomiast – prawdziwość naszych opisów świata. Uznano, że nie są one niczym innym jak pewnymi umownymi konwencjami. Żaden z opisów świata ani nie jest bardziej precyzyjny, ani też bardziej nie odwzorowuje samego świata niż inny opis. Wyjaśniano, że przyjmujemy jeden z opisów ze względu na to, że jest on prostszy niż opisy konkurencyjne.

Sceptycyzm na początku wieku XX stanowił reakcję na sytuację nauki w owym czasie i kierował się głównie przeciw realizmowi, uznającemu istnienie prostej i bezpośredniej relacji między naszymi pojęciami a rzeczami. W skrajnie redukcjonistycznych stanowiskach, na przykład w empiriokrytycyzmie, uznawano, że pojęcia są jedynie kompleksami wrażeń. Ernst Mach przyjmował, że nie są one niczym trwałym, a stanowią jedynie praktyczne narzędzie ułatwiające nam poruszanie się w świecie.

Zarówno empiriokrytycyzm, jak i konwencjonalizm koncentrowały się na zanegowaniu przedmiotowego charakteru naszego poznania, podważając tym samym jego wartość. Twierdzono, że skoro nauka nie opisuje rzeczywistości, a jedynie stanowi zbiór umownych reguł i zasad postępowania, to znaczy, że jest swobodną twórczością, w której wszystko jest dozwolone. Tego rodzaju pogląd zagrażał podstawom nauki. Nie pozostawali wobec niego obojętni

³ R. Rorty: *Przygodność, ironia i solidarność*. Przeł. W.J. Popowski. Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2009, s. 46.

przedstawiciele szkół działających w obrębie neokantyzmu programowo odnoszących się do faktu nauki i stawiających problem ważności tego rodzaju poznania. Większość neokantystów zajmowała stanowisko idealistyczne, co wiązało się z niejako oczywistą interpretacją Kantowskiego stosunku do podstawy fenomenów poznawczych, czyli rzeczy samej w sobie. Skoro nie jest ona poznawalna, bo nie może taka być, to w badaniach należy – postulowano – skupić się na podmiotowym aspekcie procesu poznawczego. Przyjmowano, że wszystkie nasze pojęcia są jedynie myślowymi konstrukcjami, a nie odwzorowaniem jakichś bytów.

W obrębie neokantyzmu teoriopoznawczy realizm występował rzadko, reprezentowali go między innymi Alois Riehl oraz jego uczeń Hönigswald. Obaj sprzeciwiali się konsekwencjom wynikającym z uznania umownego charakteru naszych pojęć, szczególnie tym, które wiązały się z solipsystyczną koncepcją Macha. Nie można mieć wątpliwości co do tego, że Hönigswald był krytycznym realistą. Oczywiście jest przecież, że krytycznym realistą można być na gruncie neokantowskiej teorii poznania, a jak już wspomniano, Hönigswald skupiał się właśnie na niej. Wątpliwości powstają w odniesieniu do Hartmanna. Czy jego także można określić tym mianem? Jak dowodzi Giuseppe D’Anna, Hartmann nie był nawet realistą, ponieważ reprezentował krytyczną ontologię i oddzielał ją od teorii poznania. „Filozofii Hartmannowskiej nie można uznać za realizm krytyczny, a nawet w ogóle za realizm. Hartmann sam uznawał ograniczoną i funkcjonalną rolę realizmu w odniesieniu do uzasadnienia [*die Begründung*] ontologii. Do tego nie da się w myśli Hartmanna znaleźć żadnej mocnej i przekonującej teorii poznania”⁴. W opozycji do tego Josef Stallmach podkreśla fakt, że w koncepcji Hartmanna teoria poznania jest ściśle związana z ontologią⁵. Teoria poznania odnosi się do bytu. Ontologia jako teoria bytu ma zatem prymat przed teorią poznania. Wszystko, co wiemy o bycie, pochodzi jednak z poznania i od niego zależy. Zatem nie ma ontologii bez teorii poznania. Martin Morgenstern zwraca uwagę na to, że skoro centralna kwestia teorii poznania, jaką jest rzecz sama w sobie, została przez Hartmanna zinterpretowana realistycznie, to można uznać go za realistę, nawet jeśli on sam tak siebie nie określał⁶.

⁴ G. D’Anna: *Nicolai Hartmann und Gestalttheoretische Psychologie: ein Unwahrscheinliches Treffen*. „Gestalt Theorie” 2016, vol. 38, no. 1, s. 69. Jeżeli nie podano inaczej, przekład fragmentów – I.A.S.

⁵ J. Stallmach: *Einführung*. W: N. Hartmann: *Die Erkenntnis im Lichte der Ontologie*. Felix Meiner Verlag, Hamburg 1982, s. XI.

⁶ M. Morgenstern: *Vom Idealismus zur realistischen Ontologie. Das Frühwerk Nicolai Hartmanns*. „Philosophia. E-Journal for Philosophy & Culture” 2013, vol. 5, s. 33. Pobrano z: https://philosophiajournal.files.wordpress.com/2017/01/03-35_phil-05-2013_morgenstern.pdf [10.05.2019].

Ten krótki przegląd stanowisk pokazuje, że zdania w kwestii krytycznego realizmu Hartmanna są podzielone. Warto się przyjrzeć bliżej temu zagadnieniu.

3.

Jedną z podstawowych zasad Kantowskiego transcendentalizmu jest to, że dane naoczne pochodzące z poznania zmysłowego muszą zostać ujęte w pojęcia i dopiero wówczas staną się zrozumiałe. Materiał zmysłowy jest formowany i porządkowany w strukturach świadomości. W ten sposób materia poznania zostaje ujęta przez świadomość i staje się jej treścią. W tym miejscu sprawa staje się problematyczna. Jeśli bowiem sprowadzimy przedmiot poznania do tego, co dane w świadomości jako jej treść, do myślowego obrazu – przedstawienia – to wówczas pojawia się niebezpieczeństwo, że przedmiotem zainteresowania i teoretycznej refleksji może się stać treść świadomości oderwana od swojego źródła. W istocie w taki właśnie sposób potraktowano tę kwestię w po-Kantowskim idealizmie: nie ma niczego poza świadomością, cały przedmiotowy świat jest jej wytworem. Wyodrębnienie formy i treści poznania nie zamyka jednak drogi do realistycznego ujęcia problemu istnienia przedmiotu, uznania, że równie interesujące jak analiza formy, w jakiej ujmujemy przedmiot, jest pytanie o materiał zmysłowy składający się na treść poznania. W radykalniejszej postaci wedle stanowiska realistycznego za obiektywny uznaje się nie tylko materiał zmysłowy, lecz także sam przedmiot, który istnieje niezależnie od sposobu, w jaki jest on dany świadomości.

W neokantyzmie oba stanowiska odpowiadały dwóm liniom rozwoju filozofii w epoce nowożytnej, które swoje ukoronowanie znalazły w koncepcji Kanta. Pierwsza z tych linii, zapoczątkowana przez Kartezjusza i wiodąca do Kanta przez Leibniza, była eksponowana w Hermanna Cohena interpretacji Kanta. Druga linia została zapoczątkowana przez Johna Locke'a i prowadziła do Kanta przez Davida Hume'a. Do niej odnosił się w swoim rozumieniu Kanta Alois Riehl⁷. Podstawą odmienności tych dwóch interpretacji Kanta było podejście do problemu rzeczy samej w sobie: pierwsze z nich było rozumowe, drugie – empiryczne. Dla Cohena i reprezentantów

⁷ H.L. Ollig: *Neukantianismus*. [Sammlung Metzler]. Metzler, Stuttgart 1979, s. 23.

szkoły marburskiej rzecz sama w sobie była ideą, czymś, do czego odnosi się poznanie, ale rzecz nie jest przez ideę wprost (bezpośrednio) determinowana. Dla Riehla rzecz sama w sobie była źródłem, z którego dochodzą pobudzenia do świadomości. Wrażenia i spostrzeżenia są wprawdzie przeżywane przez podmiot, ale są wobec niego czymś zewnętrznym.

Zarówno w idealistycznej, jak i w realistycznej interpretacji Kanta przyjmowano, że poznanie jest procesem syntezy formy i treści, stanowi pojęciową konstrukcję przedmiotu. Jako taki przedmiot nie istnieje, a w każdym razie nie jest czymś samoistnym. To, z czym mamy do czynienia, gdy zostaje on przez nas poznany, to jego pojęcie, a nie on sam. Takie stanowisko było rozpowszechnione w neokantyzmie, zajmowali je przedstawiciele obu szkół neokantowskich. Ernst Cassirer utrzymywał, że „ściśle poznanie w naukach przyrodniczych nie jest odbiciem rzeczywistości w oku ludzkich narządów poznawczych. Przedmiotowa sfera natury zostaje dopiero wytworzona przy pomocy struktury symbolu”⁸. Heinrich Rickert oceniał krytycznie pogląd, jakoby nauka „odwzorowywała” rzeczywistość, docierała do niej bezpośrednio. Rzeczywistość – jak twierdził – nie jest odwzorowywana, lecz przekształcana. „Z naoczności nauka buduje »pojęcia«, które zawierają w sobie jedynie to, co najistotniejsze, a proces tworzenia pojęć podlega określonej zasadzie”⁹. Pozytywne określenie tego, co transcendentalne, wymaga odsunięcia na bok treści poznania, która jest związana z podmiotem. Nie pochodzi ona z podmiotu i dopóki rozpatrywana jest jako taka, brakuje jej obiektywności. „Tkwi ona [treść – I.A.S.] raczej w »formach«, w których podmiot ujmuje treść, a jego istota ujawnia się niedwuznacznie, gdy myślimy o pojęciu »reguł«”¹⁰.

Przedmiot zostaje ustanowiony dla podmiotu, a dokonuje się to w sądzie stwierdzającym jego istnienie bądź mu zaprzeczającym. Rickert wiązał problematykę pojęciowości poznania z jego obiektywnością. W sądzie bowiem dochodzi do głosu zasada (reguła bądź norma), zgodnie z którą następuje powiązanie przedstawień. Reguła jest rodzajem przepisu, w jaki sposób ujmować przedstawienia, by utworzyły one sensowną całość. Choć sądy są subiektywne, to dokonująca się w nich synteza ma charakter obiektywny, ponieważ stanowi realizację tego, co ogólne i bezczasowe, a tym samym pozapodmiotowe.

⁸ Ibidem, s. 47.

⁹ H. Rickert: *Kulturwissenschaft und Naturwissenschaft*. Verlag von J.C.B. Mohr, Tübingen 1910, s. 32.

¹⁰ H. Rickert: *Psychologie der Weltanschauungen und Philosophie der Werte*. W: *Karl Jaspers in der Diskussion*. Hrsg. H. Saner. Piper Verlag, München 1973, s. 36.

4.

W swoich wczesnych pracach Hartmann zgadzał się ze stanowiskiem Cohena i utrzymywał, że w naszym poznaniu nie ma niczego, co jest dane jako takie, a wszystko stanowi efekt operacji poznawczych. Przyjmował zatem, że poznanie jest wytwarzaniem, a nie odtwarzaniem przedmiotu. Szybko zaczął się jednak dystansować od tego poglądu. Przejawiało się to w różnych formach. Jedną z nich Morgenstern dostrzega w krytyce centralnych tez logicznego idealizmu. „Traktując naukę Cohena o identyczności i Kanta najwyższą zasadę jako neutralne teoriopoznawczo, a zatem dające się interpretować idealistyczne i realistyczne, Hartmann pogrzebał fundament systemu marburskiego. W tej krytyce pozostawał pod wyraźnym wpływem współczesnych mu realistów, jak Alois Riehl, Eduard von Hartmann i Oswald Külpe. Odrzucali oni idealistyczne ujęcie poznania apriorycznego, a zamiast tego przyjmowali możliwość realistycznego wyjaśnienia tego, co aprioryczne”¹¹.

Interesującym świadectwem dystansowania się przez Hartmanna od neokantyzmu marburskiego jest praca *Grundzüge einer Metaphysik der Erkenntnis* z 1921 roku. Według Stallmacha było to „pierwsze ważne dzieło wyznaczające kierunek na jego [Hartmanna – I.A.S.] »nowych drogach«. Widoczny stał się w nim [dziele – I.A.S.] zwrot ku naturalnemu ukierunkowaniu poznania na przedmiot oraz ponowne odkrycie źródłowej istoty poznania”¹².

W tym nowym spojrzeniu na poznanie istotne miejsce zajmuje ontologia. Hartmann wyeksponował znaczenie przedmiotu jako takiego, uznając jego samoistność. Wraz z tym przywrócił równowagę między dwoma członami relacji poznawczej. Przedmiot, jak twierdził, nie może być wynikiem myślowej konstrukcji, nie może być ustanowiony w sądzie, ponieważ wówczas istniałby jedynie pośrednio. Poznanie nie może być jedynie wytwarzaniem przedmiotu, ponieważ wówczas przedmiot istniałby tylko w postaci myślowego obrazu i byłby pozbawiony rzeczowego odniesienia. „Poznanie jest dla Hartmanna aktem ujęcia, który jest czymś różnym od myślenia i przedstawienia. Oznacza dla niego [Hartmanna – I.A.S.] akt transcendentálny, który przekracza świadomość i łączy się z tym, co istnieje niezależnie od niego. Czysty charakter ujęcia wyraża się w poznaniu, w tym, że to, co istniejące, co akt poznawczy czyni swoim przedmiotem (uprzedmiotawia), pozostaje niezmiennie”¹³.

¹¹ M. Morgenstern: *Vom Idealismus zur realistischen Ontologie...*, s. 32.

¹² J. Stallmach: *Einführung...*, s. X.

¹³ U. Schöndorfer: *Die philosophische Realismus unserer Zeit*. „Philosophisches Jahrbuch” 1968, s. 340.

Przywrócenie równowagi między oboma członami relacji poznawczej pozwoliło Hartmannowi na rozwinięcie zignorowanej przez neokantyzm możliwości ontologicznej interpretacji Kantowskiej rzeczy samej w sobie. Wiązało się to z koniecznością „poprawienia” Kanta, któremu Hartmann zarzucił popełnienie błędu formalizmu, subiektywizmu, racjonalizmu i błędu kategorialnej identyczności¹⁴. Wszystkie te błędy wynikały z tego, że Kant skupiał się jedynie na kategoriach poznawczych i nie podjął próby wyodrębnienia innych kategorii, odnoszących się do bytu. Hartmann uważał, że kategorie bytowe przysługują samemu bytowi. Dlatego też filozofia Kanta była dla Hartmanna rodzajem propedeutyki nowej krytycznej ontologii, której rdzeniem miała być analiza kategorialna. Ta ontologia była nowa i krytyczna, ponieważ odnosiła się do zweryfikowanego pojęcia bytu jako przedmiotu, a zatem do tego, co w filozofii Kanta nie jest dane bezpośrednio, ale jest zapośredniczone przez myślenie i jego formy oraz pojęcia. Inaczej niż przedstawiciele obu szkół neokantowskich Hartmann nie koncentrował się na badaniu zakresu stosowalności pojęć, czyli na teoriopoznawczym aspekcie istnienia przedmiotu. Przyznawał pierwszeństwo ontologii, która ze swej natury nakierowana jest na przedmioty.

5.

Hönigswald jako uczeń Riehla, o czym była już mowa, nie tylko zajmował się teorią poznania, ale od samego początku opowiadał się za realizmem poznawczym. Uznawał realne istnienie przedmiotu poznania, choć nie w znaczeniu czegoś trwałego i niezmiennego, co jako gotowe jest ujmowane w pojęciach, lecz jako tego, co przez pojęcia jest porządkowane, nie dowolnie, ale zgodnie z zasadami. W procesie ustanawiania przedmiotu, dokonującym się w sądzie, istotnym elementem jest materiał zmysłowy, to, co dane świadomości jako dochodzące do niej w postaci wrażenia. Aby cokolwiek mogło zaistnieć dla świadomości jako coś określonego, musi nie tylko zostać ujęte przez struktury umysłu, lecz także musi mieć pewną określoną właściwość, mianowicie w ogóle musi dać się uchwycić, dać się poznać.

¹⁴ Zob. A. Pietras: *W stronę ontologii. Nicolaia Hartmanna i Martina Heideggera postneokantowskie projekty filozofii*. Universitas, Kraków 2012, s. 95–100.

Obszar, z którego dochodzi pobudzenie, a zatem obszar, do którego odnosi się pojęcia, nie jest jedynie teoretycznym założeniem, jest czymś realnym. Hönigswald w ten właśnie sposób interpretował rzecz samą w sobie – jako źródło bodźców dochodzących do świadomości, materiał zmysłowy będący tym, co dane. Świadectwem realności tego obszaru są przeżycia. Podmiot nie tylko doznaje, a zatem odbiera bodźce w postaci wrażeń, lecz także aktywnie je formuje i przetwarza. Stają się one materiałem, z którego powstają przedstawienia, obrazy przedmiotów. Ukształtowanie przedmiotu wymaga szeregu zabiegów, którym są poddawane treści zmysłowe. Nie ma zatem przedmiotów jako takich, które istniałyby niezależnie od procesu owego kształtowania czy konstruowania. Tym, co istniejące, jest jedynie materiał poddawany świadomościowej obróbce.

Gdyby jednak proces poznania był ograniczony do aktów świadomości, byłby subiektywny. Cały wysiłek krytycznej filozofii rozwijanej po Kancie skupiał się na tym, by znaleźć obiektywność w subiektywności i ugruntować obiektywność jako powszechną ważność¹⁵. Subiektywność, czyli podmiot, był w neokantyzmie rozumiany jako podmiot transcendentalny, a nie empiryczny. Jak sformułował to Rickert: „Pojedynczy człowiek dociera do obiektywności o tyle, o ile jest nakierowany w swoim myśleniu na ów »transcendentalny« podmiot i jego »ponadindywidualne« reguły. Zadaniem krytycznej filozofii jest doprowadzić do wyraźnego uświadomienia [sobie przez człowieka – I.A.S.] tych reguł”¹⁶.

Hönigswald, podobnie jak Rickert, widział zadania krytycznej filozofii w ustalaniu warunków prawomocności poznania, a zatem reguł i norm ustanawiania przedmiotu, przekształcania subiektywnych spostrzeżeń w sąd mający wartość obiektywną. Inaczej niż Rickert i większość przedstawicieli neokantyzmu uznawał, iż proces ten dokonuje się w czasie, w aktach myślenia konkretnego, empirycznego podmiotu. W momencie ogarnięcia całości materiału zmysłowego następuje zrozumienie normy czy zasady jego porządkowania i podpadania pod pojęcie. Przedmiot zostaje określony jako taki i tym samym ustanowiony.

Przedmiotowość oznaczała dla Hönigswalda określoność. Wszystko, co jest dane świadomości jako określone, wszystko, co ma kształt i formę, jest odbierane jako „coś”, czyli jako przedmiot. Przedmiotowość, czyli obiektywność, gwarantowana jest przez pozaczasowy transcendentalny sens uchwytywany przez konkretny podmiot w czasowym momencie przeżycia.

¹⁵ H. Rickert: *Psychologie der Weltanschauungen und Philosophie der Werte...*, s. 35.

¹⁶ Ibidem, s. 37.

6.

Dla Kanta pomyśleć sobie jakiś przedmiot a poznać go nie było tym samym. Do poznania przedmiotu konieczna jest naoczność, w której przedmiot jest dany, a następnie pojęcie, przez które przedmiot zostaje pomyślany jako taki. Bez naoczności pojęcie byłoby myślą pozbawioną treści, a co za tym idzie, nieodnoszącą się do niczego poza sobą. Nie uzyskiwalibyśmy przez nie żadnego poznania. Samo myślenie nie jest jeszcze poznaniem, ale bez niego nie dochodziłoby do uporządkowanej syntezy danych naocznych. „Przedstawienie »Myślę« musi towarzyszyć wszystkim przedstawieniom, w przeciwnym wypadku bowiem byłoby we mnie przedstawione coś, co by wcale nie mogło być pomyślane. Znaczy to akurat tyle, że albo przedstawienie byłoby niemożliwe, albo przynajmniej dla mnie byłoby niczym”¹⁷.

Myślenie jest syntezą i porządkowaniem danych naocznych w określonej całości – procesem łączenia i wiązania ich w jednej świadomości. Kant określał ten proces mianem transcendentnej jedności samowiedzy. Ta jedność jest warunkiem przedmiotowej ważności, czyli przedmiotowości poznania. Höningwald interpretował ją jako formalny warunek poznania, który występuje w myśleniu empirycznego podmiotu. Dopóki jednak traktował myślenie jako przedstawienie, a zatem jako naoczność, nie mógł wykroczyć poza sprowadzanie myślenia do aktu świadomości posiadającego treść (naoczność).

Sytuacja zmieniła się, gdy Höningwald zetknął się z odkryciem dokonanym w szkole wüzburgskiej, a mianowicie ze zjawiskiem myślenia nienacznego. Myślenie to nie treść, ale przede wszystkim forma. Przedmiotem uwagi Höningwalda stały się fenomeny leżące u podstaw pojęcia wiedzy: „»wiarą«, »mniemaniem«, »supozycją« i »przypuszczeniem«, a przede wszystkim »poznaniem« realizujące się w wydawaniu sądów i w wyciąganiu wniosków”¹⁸. Najważniejszym rezultatem nowego podejścia do myślenia było jednak to, że przedmiotem badania mógł się stać czasowy moment realizacji myślenia – moment uchwycenia bezczasowego sensu, czyli zrozumienia. Możliwość jego badania była dla Höningwalda potwierdzeniem słuszności realistycznego ujmowania procesu poznania.

Przejście Hartmanna z pozycji teoriopoznawczych na pozycje ontologiczne było konsekwencją koncentrowania się przez niego na przedmiocie jako

¹⁷ I. Kant: *Krytyka czystego rozumu*. Przeł. R. Ingarden. T. 1. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1986, s. 238–239.

¹⁸ R. Höningwald: *Prinzipienfragen der Denkpsychologie*. „Kantstudien” 1913, Vol. 18, Nr. 1–3, s. 210. <https://doi.org/10.1515/kant.1913.18.1-3.205>.

jednym z członów relacji poznawczej. Tymczasem dla Hönigswalda bardziej interesujący był w tej relacji podmiot. Uznawanie w relacji poznawczej prymatu przedmiotu Hartmann określał jako *intentio recta*, czyli niepoddana refleksji ontologiczna intencja, naturalne nakierowanie poznania na przedmioty.

Dla Hönigswalda *in recto* dany jest jedynie podmiot, który myśli przedmiot, a przedmiot jest dany *in obliquo*. Różnica między tymi dwoma punktami widzenia ujawnia się szczególnie mocno w odniesieniu do tego rodzaju przedmiotów, które Hönigswald określał mianem produkowanych. Należą do nich, na przykład, melodia i rytm. Przedmioty te nie mają innego istnienia poza przeżyciem. Przeżywać – to znaczy chcieć zrozumieć i niejako poszukiwać najlepszego z możliwych sposobów dopasowania elementów układanki, jaką tworzą (dane w punkcie wyjścia) przeżycia składowe. Przeżywać – to aktywnie zmierzać do znalezienia rozwiązania, w przypadku rytmu i melodii – zasady wyodrębniania rytmicznej i melodycznej całości. Proces porządkowania dźwięków tak, by mogły one zostać odebrane jako rytmiczna bądź melodyczna całość, jest działaniem twórczym, rytm i melodia się „stwarzane” bądź „produkowane”. Oznacza to, że wraz z twórczym zastosowaniem reguły bądź zasady z materiału zmysłowego, jakim są dźwięki, powstaje rytmiczna bądź melodyczna całość wybrzmiewająca w odcinku czasu i znikająca wraz z nim. Reguła czy zasada jest wprawdzie obiektywna, ale nie jest dana inaczej jak tylko w złożeniu z dźwiękami. Tymczasem Hartmann przyjmował, że w odniesieniu do tego rodzaju przedmiotów, jakimi są rytm i melodia, przeżywająca świadomość nie ujmuje elementów, lecz obrazowe całości i na tych całościach zjawiają się części jako ich jakościowe momenty. Zależności między elementami całości, relacje, w jakich one pozostają, nie są wynikiem aktywności podmiotu, lecz realnym odniesieniem mającym swój odpowiednik w kategorii świadomości, która, jak każda kategoria, odpowiada jakiejś bytowej rzeczywistości.

7.

Zarówno Hartmann, jak i Hönigswald ujmowali poznanie jako relację podmiotu i przedmiotu, przy czym Hartmann kładł nacisk na przedmiot, a Hönigswald – na podmiot. Obaj akcentowali nierozzerwalny związek podmiotowych i przedmiotowych aspektów poznania. Hönigswald przedstawiał to w postaci dwóch ognisk elipsy; pierwsze odpowiada określoności tego, co

jest (istnieje w sensie materialnym i zmysłowym), drugie – określoności Ja (istniejącemu w przeżyciu). Hartmann natomiast opisywał relację poznawczą jako nakierowanie podmiotu na przedmiot w akcie transcendentnym, a zatem przekraczającym świadomość i wiążącym się z czymś, co istnieje niezależnie od niej. Hartmann chciał oprzeć swoją realistyczną ontologię na krytyce poznania dokonanej przez Kanta, przyjmując realistyczną interpretację rzeczy samej w sobie. Dla Hönigswalda sensem Kantowskiej krytyki było postawienie pytania o prawomocność poznania, a zatem kwestia warunków możliwości istnienia przedmiotu. I temu było podporządkowane empiryczne badanie procesu ustanawiania przedmiotów prowadzone przez Hönigswalda metodami psychologii myślenia wypracowanymi w szkole würzburgskiej. Przedmiotowość poznania – twierdził Hönigswald – jest jego określonością, a określoność to uchwycenie przedmiotu przez zrozumienie zasady, zgodnie z którą zostaje on ustanowiony. Zasada ta należy do uznanego systemu nadającego przedmiotowi powszechną ważność.

Hartmann i Hönigswald rozwijali dwa różne aspekty Kantowskiego krytycyzmu. Hartmann ujmował realistycznie rzecz samą w sobie i uznawał, że przedmiotowi poznania przysługuje istnienie samoistne. Hönigswald skupiał się na transcendentnej określoności przedmiotu, a zatem na metodzie jego ustanawiania i na jego pojęciu. Filozofia była dla tego nieo teorią ostatecznie zdefiniowanych pojęć. Niezależnie od odmienności Hartmanna i Hönigswalda interpretacji Kantowskiego problemu rzeczy samej w sobie żaden z nich nie mieścił się w ramach wyznaczonych przez szkoły neokantowskie, ponieważ dla obu – choć w innym znaczeniu – to, co dane, materiał zmysłowy, było czymś realnym, a nie tylko wytworem aktywności ludzkiego ducha.

Bibliografia

- D'Anna G.: *Nicolai Hartmann und Gestalttheoretische Psychologie: ein Unwahrscheinliches Treffen*. „Gestalt Theorie” 2016, vol. 38, no. 1, s. 65–73.
Hönigswald R.: *Prinzipienfragen der Denkpsychologie*. „Kantstudien” 1913, Vol. 18, Nr. 1–3, s. 205–245. <https://doi.org/10.1515/kant.1913.18.1-3.205>.

- Kant I.: *Krytyka czystego rozumu*. Przeł. R. Ingarden. T. 1. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1986.
- Marck S.: *Grosse Menschen unserer Zeit. Portraits aus drei Kulturkreisen*. Westkulturverlag Anton Hain, Meisenheim am Glan 1954.
- Morgenstern M.: *Vom Idealismus zur realistischen Ontologie. Das Frühwerk Nicolai Hartmanns*. „Philosophia. E-Journal for Philosophy & Culture” 2013, vol. 5, s. 3–35. Pobrano z: https://philosophiajournal.files.wordpress.com/2017/01/03-35_phil-05-2013_morgenstern.pdf [10.05.2019].
- Noras A.J.: *Kant a neokantyzm badeński i marburski*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2005.
- Ollig H.L.: *Neukantianismus*. [Sammlung Metzler]. Metzler, Stuttgart 1979.
- Pietras A.: *W stronę ontologii. Nicolaia Hartmanna i Martina Heideggera post-neokantowskie projekty filozofii*. Universitas, Kraków 2012.
- Rickert H.: *Kulturwissenschaft und Naturwissenschaft*. Verlag von J.C.B. Mohr, Tübingen 1910.
- Rickert H.: *Psychologie der Weltanschauungen und Philosophie der Werte*. W: *Karl Jaspers in der Diskussion*. Hrsg. H. Saner. Piper Verlag, München 1973, s. 35–69.
- Rorty R.: *Przygodność, ironia, solidarność*. Przeł. W.J. Popowski. Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2009.
- Schöndorfer U.: *Die philosophische Realismus unserer Zeit*. „Philosophisches Jahrbuch” 1968, s. 337–342.
- Stallmach J.: *Einführung*. W: N. Hartmann: *Die Erkenntnis im Lichte der Ontologie*. Felix Meiner Verlag, Hamburg 1982, s. X.

Iwona Alechnowicz-Skrzypek – doktor habilitowana, emerytowana profesor Uniwersytetu Opolskiego. W kręgu jej zainteresowań badawczych znajdują się dwudziestowieczna filozofia niemiecka i austriacka, relacje między filozofią a psychologią, a także filozoficzna przeszłość Wrocławia.